

W związku z ogłoszeniem przez GDDKiA Oddział w Warszawie przetargu na badania archeologiczne na drodze ekspresowej S-8 (<http://www.gddkia.gov.pl/pl/792/powyzej-progow-unijnych>), którego warunki narzucają archeologom kuriozalną metodykę badań archeologicznych, kwestionując obowiązujące standardy, a przy tym deprecjonując zarówno badania, jak i zawód archeologa, wystosowałam List otwarty do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Warszawie i zainteresowanych podmiotów, który zamieszczony został również na stronie: www.alinajaszewska.pl, www.facebook.com/archekon oraz poniżej.

Namawiam do bojkotu tego przetargu, gdyż w tym momencie „doszliśmy” do granicy, której przekroczenie będzie miało fatalne skutki zarówno dla archeologii, jak i dla naszego zawodu. Zawodu, którego istotą jest dobro archeologii. Powinniśmy pamiętać i o tym, że „nie podcina się gałęzi, na której się siedzi”.

Uważam, że każdy, kto weźmie udział w tym przetargu sprzeda swoją „archeologiczną duszę”.

Każdy, kto zgadza się z moją opinią może dokonać wpisu na stronie: www.alinajaszewska.pl deklarując nie branie udziału w tym przetargu, dopóki nie zostaną zmienione jego zasady, przede wszystkim w zakresie wydłużenia terminu wykonania badań archeologicznych.

mgr Alina Jaszewska
ul. Ceramiczna 2, 65-954 Zielona Góra
tel. 604 933 447
e-mail: archekon@interia.pl
www.alinajaszewska.pl
www.pak.zgora.pl

Zielona Góra, 27 kwietnia 2013 roku

LIST OTWARTY DO:

**Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad
Oddział w Warszawie**

i zainteresowanych podmiotów

Szanowni Państwo!

Jesteście Państwo głównymi adresatami tego listu ze względu na to, że to Wasz Oddział ogłosił przetarg na wykonanie badań archeologicznych na drodze ekspresowej S-8:

<http://www.gddkia.gov.pl/pl/792/powyzej-progow-unijnych>.

Po zapoznaniu się z warunkami tego przetargu i odpowiedziami na zadane przez archeologów pytania poczułam, że muszę w jakiś sposób zareagować, ponieważ warunki w nim określone przekroczyły pewną granicę, a ściślej: granicę absurdu, poza którą już tylko „cel uświęca środki”.

Przypominam więc, że celem badań archeologicznych nie jest przekopanie, lecz ZBADANIE nawarstwień i obiektów archeologicznych znajdujących się na stanowisku archeologicznym.

W ogłoszonym przez GDDKiA Oddział w Warszawie przetargu na badania archeologiczne na drodze ekspresowej S-8 (postępowanie 25/2013) sprzeciw wzbudza przede wszystkim termin ich

wykonania, tj. nieprzekraczalne 60 dni dla każdego zadania. Na każdą wątpliwość zgłaszaną przez archeologów w odniesieniu do możliwości przedłużenia terminu spowodowanej czynnikami niezależnymi od wykonawcy badań np. odkryciem cmentarzyska, którego badania są bardziej czasochłonne lub spowodowanej przedłużeniem procedury administracyjnej związanej z uzyskaniem pozwoleń na badania oraz koniecznych opinii i uzgodnień z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków w Warszawie, który sprawuje również kontrolę merytoryczną nad badaniami archeologicznymi, lub też niesprzyjającymi warunkami pogodowymi – macie Państwo tylko jedną odpowiedź: najważniejsza jest inwestycja.

Aby jednak było możliwe wykonanie badań archeologicznych w żądanym przez Was terminie wysuwacie Państwo „cały arsenał” możliwości „dostępnych” archeologom, którzy według Was powinni przejmować się jedynie harmonogramem i wagą inwestycji – jej „świętością”.

„Sugerujecie”, że dla „dobrej inwestycji” można pracować przez 7 dni w tygodniu(!) przez 24 godziny na dobę(!), przy czym nie dajecie odpowiedzi na pytanie jak to pogodzić z faktem, że zgodnie z prawem kierownik stanowiska archeologicznego może być tylko jeden. Czy to znaczy, że ma pracować 7 dni w tygodniu przez 24 godziny lub w systemie zmianowym? Nie chciałabym oglądać dokumentacji z badań archeologicznych prowadzonych w takim systemie.

A istnienie określonej procedury administracyjnej związanej z uzyskaniem pozwoleń i uzgodnień z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków w Warszawie? To według GDDKiA także nie jest problemem, ponieważ zależy od (cyt.:) „zaangażowania i sprawności działania” wykonawcy, a ponadto wykonawca (cyt.:) „powinien wykorzystać czas już od dnia otrzymania zawiadomienia o wyborze najkorzystniejszej oferty na **aktywne działanie** (podkreślenie A.J.) mające na celu jak najszybsze uzyskanie decyzji WKZ zezwalającej na badania”. No cóż, niewątpliwie byłoby interesujące uzyskanie od Państwa wyjaśnienia, co rozumiecie pod sformułowaniem „aktywnego działania” wykonawcy względem urzędu konserwatorskiego. Na dodatek Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków został potraktowany instrumentalnie – ma zaakceptować program badań archeologicznych, uwzględniający sugestie GDDKiA.

Niesprzyjające warunki pogodowe? – według GDDKiA należy je przewidzieć i zastosować odpowiednie zabezpieczenia.

Oczywiście mam świadomość, że Państwo tylko wykorzystujecie możliwości, które daje Wam *Prawo zamówień publicznych*, jak nigdy dotąd nastawione na dyktat zamawiającego, za wszelką cenę chroniące inwestycje, które w naszym kraju stały się swego rodzaju „fetyszami”. Dążenie do zrealizowania inwestycji zaczyna odbywać się przy pomocy wszelkich środków, w tym przypadku kosztem archeologii, co niestety widoczne jest i w treści pisma zawierającego pytania i wyjaśnienia do tego przetargu. Niemniej jednak PZP nie nakazuje stosowania takich metod.

Niewątpliwie do obecnej sytuacji w archeologii przyczynił się brak działań z naszej strony. Jako środowisko/grupa zawodowa pozwoliliśmy naszym władzom na sprowadzenie badań archeologicznych do rządu „usługi”, która na dodatek podlega jednemu kryterium wyboru najkorzystniejszej oferty – cenie. Niemniej jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, niekoniecznie związanych z archeologią, niska cena może być przekleństwem, a dla archeologii z pewnością nim jest. Archeologia jest nauką interdyscyplinarną, w związku z tym badania archeologiczne nie mogą być wykonywane „błyskawicznie”, gdyż proces ich prowadzenia wymaga namysłu. **Nie mogą być tanie, a jeśli są – to nie są wykonywane należycie.**

Sytuacja ta doprowadziła do urzędniczego dyktatu i ingerowania inwestora/zamawiającego w metodykę prowadzenia archeologicznych badań wykopaliskowych.

Dlatego pozwolę sobie przypomnieć nam wszystkim, że archeologia jest nauką, której celem jest odtwarzanie społeczno-kulturowej przeszłości człowieka na podstawie znajdujących się w ziemi,

na ziemi lub w wodzie źródeł archeologicznych, czyli materialnych pozostałości działań ludzkich. Źródła te pozyskiwane są przede wszystkim w wyniku badań archeologicznych. Stanowią one dziedzictwo archeologiczne, będące częścią dziedzictwa kulturowego. Zabytki archeologiczne są chronione prawem krajowym (*Ustawa o ochronie i opiece nad zabytkami*) oraz prawem międzynarodowym. Według *Europejskiej Konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego*, zwaną *Konwencją Maltańską*, która weszła w życie w 1995 roku, a której sygnatariuszem jest także Polska, dziedzictwo archeologiczne jest częścią dziedzictwa materialnego, dla którego podstawowe informacje dostarczane są metodami archeologicznymi i generalnie powinno być zachowane. **A jeśli jest to niemożliwe – należy rozpoznać zasoby archeologiczne narażone na zniszczenie i uwzględnić je w planowaniu inwestycji.** Przypomnę również, że ochronę dziedzictwa archeologicznego zapewnia Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej: „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, **strzeże dziedzictwa narodowego** (podkreślenie A.J.) oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju” (Art. 5).

Ochrona dziedzictwa archeologicznego jest obowiązkiem nas wszystkich – całego społeczeństwa! To nie jest tylko nasza własność, to jest także własność przyszłych pokoleń! Musimy wziąć pod uwagę to, że mogą one dysponować większym potencjałem, znakomitszą techniką i metodami badawczymi. Dlatego tak ważne jest, aby jak najdokładniej **zbadać i zadokumentować obiekty i nawarstwienia archeologiczne oraz pozyskać jak najwięcej źródeł – nawet jeśli nie jesteśmy w stanie obecnie ich wykorzystać.**

Uświadommy sobie wreszcie, że dziedzictwo archeologiczne jest nieodnawialne! Już nigdy nie wrócimy do tego, co zbadaliśmy, a jedynym świadectwem tej przeszłości będą pozyskane źródła archeologiczne oraz wykonana dokumentacja.

Dlatego protestuję przeciwko działaniom mającym na celu zdeprecjonowanie badań archeologicznych i nie wezmę udziału w tym przetargu, jeśli nie zostaną zmienione te kuriozalne zapisy. Szanuję swój zawód i nie rozumiem powodów poniżania pracy archeologów.

Mam również nadzieję, że żaden archeolog, firma lub instytucja archeologiczna nie wezmą w nim udziału.

Z poważaniem

Oline Jonowska